



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 21. czerwea 1928.

Nr. 24

## Ogólne zasady hodowli bydła.

(Ref. wygł. na Dorocznem Zebraniu PTR. w dniu 15. III. 1928 r.)

(Ciąg dalszy)

3

Nawiązując w dalszym ciągu do poruszonej sprawy niepełnowartościowości składników pokarmowych naszych roślin, a specjalnie białek, które są podstawowym czynnikiem wytwarzania się mleka u krowy, moglibyśmy to porównać obrazowo z cegłą, kamieniem, wapnem, żelazem, blachą i drzewem. Wszystko razem, gdy jest umiejętną ręką murarza i stolarza odrobione, da w ostatecznym zestawieniu dom mieszkalny, ale każde z osobna: trochę desek i krokwi, sama cegła, sama blacha, wapno, nie mogą nigdy stać się schroniskiem dla człowieka. Także, gdybyśmy coś z tego opuścili, np. wapno, to bez niego możnaby ostatecznie dom postawić, ale na jak długo? przecież rozleżą się cegły i taki dom się zawali, i całości długotrwałej nie będzie. Jednym słowem to wapno, ta cegła, to drzewo budulcowe, ta blacha i gwoździe muszą być razem, w całości się znaleźć na miejscu, by majster całość złożył. Jeżeli jednego tylko składnika będzie brakowało, to się całość trwała nie złoży.

Skoro zatem powiedziałem, że są rośliny o półwartościowym białku (wymieniłem je wyżej), to nawiązując do podanego obrazka, one mają cały gotowy budulec w sobie; trzeba go tylko rozebrać i złożyć, można na nowo cały budynek (choć mniejszy, bo będą odpadki), z niego zestawić.

Ale ogromna większość roślin ma w swoim składzie niepełne białko, zatem tak, jak gdyby murarz dostał tylko cegłę i wapno, albo trochę krokwi i wapno, albo cegłę bez wapna i blachę — jednym słowem kombinacji może być wiele, z żadnej jednak całości złożyć nie potrafi. W najlepszym razie coś skleci, ale

to będzie tylko partactwo, to będzie coś zastępczego, surogat całości. Proszę sobie jednak wyobrazić, że jeden ma wapno, drugi cegłę, trzeci krokwie i gwoździe, czwarty piach i łopatę, a piąty młotek, pilę i kielnię — to w takim razie, przy współdziałaniu tych właścicieli różnych składników dom mocny i doskonały stanąć może.

W mądrości Bożej przewidziane bowiem zostało, że mleko będzie pokarmem dla noworodka, że w mleku musi się znajdować to wszystko, co jest potrzebne, żeby mały człowiek albo małe zwierzę rośło i rozwijało się — więc białko, tłuszcz, cukier i sole mineralne, wśród nich przede wszystkim wapno i fosfor. Skoro tak jest, skoro od składu mleka zależy istnienie i rozwój noworodka, to rzecz jasna, że przyroda tak to urządziła, że nawet przy braku pewnych składników pokarmowych, mleko składu swego prawie że nie zmienia. Taka matka karmiąca będzie wówczas z natury rzeczy dawała go mniej, ale składem zostanie ono prawie zawsze niezmienione. Równocześnie jednak zauważyć się daje, że taka matka chudnie — w tym razie krowa nasza zacznie spadać z wagi: dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta.

Skoro jej chlebowdawca nie daje w pokarmie tego wszystkiego, co jest potrzebne, by całość złożyć, jaką jest mleko, to braki pasz musi krowa uzupełniać, czerpiąc ze swego ciała albo białko, albo tłuszcz, albo wapno. Na każdy sposób przytem się krowa osłabia, czyli że — powiedzmy wprost — głupi ten, który sam na swoją szkodę działa i marnuje to stworzenie, które przy rozumnym postępowaniu i samo nie byłoby osłabione i mogłoby dawać mu mleka daleko więcej, niżeli go daje.

Czyż tak nie jest?

W ten sposób byłaby omówiona jedna część zagadnienia naszego. Drugie pytanie tyczyć się będzie podkreślenia najważniejszych spraw żywienia zimowego i letniego. Po części zostało to wyjaśnione w poprzedniej pogadance.



Co za czynniki będą grały rolę? Są one następujące:

1. dobór paszy;
2. ich różnorodność;
3. ich ilość;
4. ich rozłożenie przy skarmianiu;
5. postać, w jakiej się je spasać powinno;
6. sprawa pojenia;
7. ruch i spacer;
8. budynek, obory i ściółka;
9. wychów od cielęcia, a mleczność krowy;
10. zestawienie opłacalności hodowli;

Taki ogrom zadań i pytań czeka zawsze na rozwiązanie ze strony dobrze myślącego rolnika — hodowcy. My dzisiaj naturalnie nie możemy się kusić, żeby w ciągu 20-minutowej pogadanki, z czego ledwie połowa została czasem, by wyczerpać tę górę spraw i pytań. Poruszymy jednak w następnym numerze najważniejsze z nich, które się bezpośrednio wiążą najściślej z naszym zagadnieniem.

Zimą powinno się starać, by mieć jaknajwięcej paszy soczystej, tak, żeby jej było na sztukę i na dzień conajmniej z 15 kg. Staramy się w pierwszym rzędzie o okopowe, na drugim zaś miejscu kiszonki. Okopowe dawać krowom po obmyciu ich z ziemi, w całości, bo przy gryzieniu lepiej się karma naślinia i w tym stanie ulega lepszemu rozłożeniu po połknięciu.

Z kolei rzeczy rozpatrzmy zimowe żywienie krowy mlecznej. Zależać ono będzie w pierwszym rzędzie od tego, w jakim stanie odżywienia nasze bydło jest z lata. A o tem właśnie była poprzednio mowa. Po dobrem lecie (przy dostatecznym odżywianiu) będzie dobrem co do wydajności zimą. Po słabem lecie słaba w mleku krowa całą zimę i cielaka da lichego.

Czyli, że braków letniego żywienia zimą nikt nadrobić nie zdoła! A nie potrafi się tego zrobić, bo przeważnie te wszystkie dodatnie i żywotwórcze czynniki, jakimi nas lato obdarza, w zimie nie istnieją: jest brak słońca, brak ciepła, brak karmy roślinnej żywej i świeżej, zielonej i to, że pasza zimowa może być z natury rzeczy wydzielana w drobnych ilościach, by jej starczyło do pierwszej trawy, z tem zatem wszystkim winien się rolnik liczyć.

W kraju północnym, jakim jest Polska, przy dużej ilości opadów, małej liczbie dni słonecznych, czas od jesieni do wiosny jest niesprzyjającym dla hodowli. Dlaczego też trzeba się przeciwko niemu jaknajusilniej zabezpieczać, nie tylko dobrze zorganizowanym letnim żywieniem, ale także doбором odpowiednich pasz na zimę. Na czem będzie to polegało?

Zastosujemy i tutaj to samo rozumienie, jakiemu użyli do podkreślenia wartości karmy letniej — czyli, że starać się każdy powinien, by mieć dla swego inwentarza żywą roślinę na ten czas zimowy. A gospodarze nasi ją mają, wprawdzie nie w postaci rośliny zielonej, ale w paszach okopowych lub ziarn, bo czy to będzie z pasz soczystych, ziemniak, burak, marchew, brukiew, czy to będzie roślina żywa, podobnie jak ziarno zbożowe lub motylkowe. Ale życie w nich jest niejako uspione, one drzemią przez szereg miesięcy, oddychając bardzo powoli, by, kiedy czas na nie przyjdzie, gdy słońce ziemię ogrzeje, choćby leżały w kopcach lub w piwnicy, obudzić się puścić kiełki, oddać swoje zapasy dla nowej rośliny zielonej, do nowego odrodzonego życia. Oto dalszy chór mądrości Wszechboskiej. Mamy zatem i na zimę w ten sposób dany sobie środek, żeby i dla nas i dla naszych zwierząt, słabszych w sile, niemniej jednak też wysokowartościowe pokarmy roślinne spożytkować i to tak, żeby zwierzęta utrzymywać dalej, nieprzerwanie w dobrej kon-

dycji (stanie) i dobrych wydajnościach. A to wszystko razem wyraża się w jednym słowie — w opłacalności gospodarstwa rolnego i hodowlanego.

(Dokończenie nastąpi.)

Rolnicy! Spieszcie z ubezpieczeniem ziemiopłodów od gradu. Nie zwlekajcie dłużej, bo klęska gradowa każdej chwili zdarzyć się może, a termin składania wniosków niedługo upływa.

## Wśród kapustnych liści.

Pięknie zapowiadało się poletko konkursowe z kapustą u Kasi — pierwsza nagroda, ani chybi! Ale, bo też robotna i zabiegliwa to dziewczyna — wciąż piele, spulchnia, a podlewa, od lipca zaś już conajmniej dwa razy na dzień każdy listek obejrzy i coraz szmatką go przetrze. Piękna kapusta, bo piękna i robactwa w niej nie widać, ale jak się to dzieje, nie wiele kto wie — ot, zwyczajnie, szczęśliwą rękę widać ma! Kłoby jednak przyjrzał się bliżej pracom Kasi i książkom, które ona wieczorami czytuje, odgadłby zaraz całą tajemnicę.

Oto i teraz uwija się po poletku i coś z przejęciem objaśnia sąsiadce Marysi.

„Żeby kapusta była piękna, nie pogryziona, trzeba pilnie strzec ją przed białymi motylkami, które już w lipcu coraz częściej i coraz liczniej odwiedzają zagony. Motyl ten to tak zwany bielinek kapustnik, szczególnie rozmiłowany w kapuście i innych pokrewnych jej roślinach. Już w kwietniu i maju latają bielinki, gąsienice ich jednak nie są groźne, bo nie wiele ich jeszce i kapusty nie wiele. Drugie pokolenie gąsienic ukazuje się w sierpniu i te dopiero prawdziwe klęski wyrządzają w kapuście. Samica bielinka składa na spodniej stronie liścia kapusty kilkanaście lub kilkadziesiąt podługowatych, żółtych jaj, z których lęgą się wkrótce małe, żarłoczne gąsieniczki. Początkowo trzymają się one razem, zjadając najpierw skorupki po opuszczonych jajach, potem próbują delikatniejszych części liścia, wreszcie w miarę wzrostu gryzą wszystko po kolei, zostawiając jedynie zeberka liści. Kiedy już wyrosną dostatecznie gąsienice wędrują na pobliskie parkany, ściany domów, lub krzewy, tam zamieniają się w poczwarki i w tym stanie zimują, aby na wiosnę wylecieć jako dorosłe motyle.

Ciekawe jest, że bielinek nie znosi zapachu konopi, dlatego też zalecane jest obsiewanie grzęd z kapustą konopiami, co jak widzisz, zastosowałam u siebie. I nasturcję wsiałam także dlatego, ale tu się dzieje wprost przeciwnie — gąsienice lubią listki nasturcji, stąd i motyl dbały o swoje potomstwo, gdzie się da, wyszukuje nasturcję i na nich składa jajeczka — chroni to kapustę i ułatwia tępienie szkodników.

Najgroźniejszym wrogiem gąsienic jest małeńki owadek, t. zw. baryłkarz. Hodowałam raz kilka gąsienic bielinka w pudełku, zaglądałam kiedyś do nich, a tu zamiast poczwarek jakieś żółtawe jajeczka na ciele gąsienic. Trzymałam to wszystko dłużej i co się okazało — oto z tych jajeczek wyległy się baryłkarze, które jako gąsieniczki zniszczyły gąsienice bielinka. Dziś już rozpoznać nawet mogą gąsienice zarażone i tych nie naruszam, inne natomiast starannie zbieram i tępię, tak samo też robię z jajeczkami, i dla-



tego tak często przy kapuście mnie widzisz, ale i dlatego tylko moje zagony dotąd ocalały.

Wśród ptaków na gąsienice nie wielu amatorów, motyle natomiast stają się częściej łupem jaskółki, wróbla lub innego ptaszka.

Dobrze wyhodować kapustę, to znaczy także ustrzec ją przed szkodnikami i chorobami, a o to starania rozpocząć należy zawczasu.

Jakby w odpowiedzi zgodnym chórem zaszumiły wielkie, ciemno-zielone liście pięknej kapusty — „dziękujemy za opiekę, dziękujemy starannej gosposi!”  
Konkursistka.

## KOMUNIKATY.

### Kursy rachunkowości rolniczej dla gospodarzy małorolnych.

Pomorska Izba Rolnicza organizuje dwudniowe kursy rachunkowości rolniczej dla gospodarzy małorolnych w dniach 29 i 30 czerwca rb. w Toruniu dla 30 gospodarzy na warunkach następujących:

1. Zgłoszenie winno nadejść do Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń, Sienkiewicza 40), **najpóźniej do dn. 23 czerwca 1928 r.**
2. Kurs bezpłatny;
3. Otrzymują zwrot kosztów przejazdu w obie strony koleją w wysokości opłat 4 klasy właściciele gospodarstw do 100 morgów, a z powiatów kaszubskich do 200 morgów. Natomiast posiadającym ponad 100 morg z pozostałych powiatów, kosztów tych nie zwraca się.
4. Po skończonym kursie, gospodarze otrzymują bezpłatnie po 1 egzemplarzu książki do prowadzenia w niej zapisków w ciągu roku według wskazówek, które otrzymują wraz z książką zawierającą działy: pieniężny, dłużników, wierzycieli, rejestry zboża, nasion, pasz okopowych, warzyw, opału, światła, nawozów sztucznych, inwentarza żywego, nabiału jaj, obrachunki ze służbą, obliczenia pracy ręcznej właściciela i jego rodziny, obliczenie osób żywiących się na wspólnym stole, szczegółowy spis i szacunek inwentarza żywego i martwego na początku i przy końcu roku.
5. P. p. rolnicy przed rozpoczęciem kursów, podpiszą zobowiązania, że w razie zaniechania w ciągu roku prowadzenia książki rachunkowej według wskazówek będą obowiązani wpłacić do kasy Izby zł 26,— (koszt organizacji kursów i egzemplarza księgi) oraz zwrócić otrzymane tytułem kosztów kolejowych.
6. Noclegi będą zapewnione. Ponieważ kursy rozpoczną się dnia 29 czerwca rb. o godz. 8 rano, rolnicy z powiatów odległych winni przybyć wieczorem 28 bm. Zgłaszać się należy osobiście pod adresem: Toruń, Rybaki 49 (przystanek tramwajowy przy ul. Konopnickiej).

Bez potwierdzenia pisemnego Izby o przyjęciu na kurs, nie należy udawać się do Torunia.  
Pomorska Izba Rolnicza.

### Lista nagród i odznaczeń przyznanych gospodarzom małorolnym za prowadzenie zapisków rachunkowych w 1926/27 roku.

I.

Za prowadzenie w 1926/27 r. zapisków w gospodarstwie i przesyłanie tygodniowych raportów do Wydziału Rachunkowości Gospodarczej, otrzymali:

1. P. Franciszek Pardo z Tymawy pow. Gniewski:  
a) list pochwalny Ministerstwa Rolnictwa, b) książkę

o rachunkowości prof. Laur-Bujak — jako nagrodę Wydziału Ekonomiki D. G. P. I. N. w Puławach, c) maciorę (świnę) do chowu — jako nagrodę Pom. Izby Rolniczej.

2. P. Jan Goniszewski z Nowego Grodziczna, pow. Lubawa: a) list pochwalny Ministerstwa Rolnictwa, b) książkę o rachunkowości prof. Laur-Bujak — jako nagrodę Wydziału Ekonomiki D. G. P. I. N. w Puławach, c) parę kur „Zielononówek” — jako nagrodę Pom. Izby Rolniczej.

3. P. Józef Dzienisz z Chylonji, pow. Morski: list pochwalny Pomorskiej Izby Rolniczej.

Za prowadzenie w r. 1926/27 ksiąg gospodarskich pod nazwą „Rachunki Gospodarskie” układu C. Jan-kiewicza, otrzymali:

1. P. Puszkowski z Wielkich Radowisk, powiat Wąbrzeźno: a) list pochwalny Pom. Izby Rolniczej, b) parę kur „Zielononówek”.

2. P. Karol Świacki z Przystani pow. Toruń: list pochwalny Pomorskiej Izby Rolniczej.

3. P. Stefan Tułodziecki z Lubawy: maciorę (świnę) i parę kur „Zielononówek”.

4. P. Lipski z Brus, powiat Chojnice: maciorę (świnę) do chowu.

5. P. Józef Chmielecki z Liniewa, pow. Kęścierski: parę kur „Zielononówek”.

6. P. Józef Olkiewicz z Tuszynek, pow. Świecki: parę kur „Zielononówek”.

Niezależnie od powyższych nagród, wyżej wymienieni w II części listy, oraz pp. Roman Ziaja z Dąbrówki, Stanisław Raszkowski z Targowisk, Jan Szulc z Zelewa, Bronisław Tyborczyk z Borowego, Antoni Bzowski z Kotyża i Cenckiewicz ze Zblewa, otrzymają bezpłatnie po egzemplarzu książki „Rachunki Gospodarskie” do prowadzenia w 1928/29 r. — jako nagrodę Wydziału Rachunkowości Gospodarczej P. I. R.

Lista nagród za rok 1927/28 zostanie ogłoszona po zakończeniu roku gospodarczego, względnie po dokonaniu zamknięć rocznych w księgach rachunkowych.

Pomorska Izba Rolnicza.

## Taryfa płac w rolnictwie

za miesiąc maj 1928 r.

### Orzeczenie.

Zgodnie z orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 10 stycznia 1928 r., ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych województw Pomorskiego i Poznańskiego, wobec uchylecia się związków pracodawców od wzięcia udziału w komisji, przewidzianej w paragrafie 15 umowy dla ordynariuszy, w myśl ustępu 2-go i 3-go tegoż paragrafu oraz par. 5-go i 6-go umowy dla zaciężników Województw Poznańskiego i Pomorskiego na rok 1928—29, określiam na podstawie notowań ceny żyta na giełdzie poznańskiej w czasie pomiędzy 16 a 20 maja 1928 r. cenę jednego kwintala żyta na 51 zł 25 gr i na tej podstawie oznaczam płace gotówkowe robotników rolnych w Województwie Pomorskiem na miesiąc maj 1928 r. jak następuje:

### Ordynariusze.

Ręczniacy	14 zł 95 gr.
Stróże, skotarze, oprętacze, wartownicy	17 „ 08 „
Fornale, pracujący stale końmi	19 „ 22 „
Włodarze	21 „ 35 „
Owczarze	23 „ 49 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	34 „ 17 „
Rzemieślnicy z narzędziami	38 „ 45 „



### Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 84 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 1,47 zł.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 1,78 zł.

Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 2,31 zł.

Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 3,57 zł.

### Chałupnicy.

Chałupnicy 3 zł 25 gr.

Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (o 10 gr. więcej).

### Dla służby włościańskiej, (gburskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 51,25 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2¼ ctr. żyta miesięcznie 57,65 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 67 zł. 90 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 74 zł. 30 gr.

### Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

1. Od sztuki krowy dojrzej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,68 zł.

2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojrzej lub wołu roboczego 1,05 gr.

3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 1,05 gr.

### Plące kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 42 gr.

### Robotnicy sezonowi.

Kateg. I. robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy 3,78 zł.

Kateg. II. Chłopcy od 18—21 lat wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 lat 2,94 zł.

Kateg. III. Dziewczęta i chłopcy od 16—18 l. 2,31 zł.

Inspektor Pracy Pomorskiego Okręgu.

## Sekretarjaty Pom. Tow. Roln. w Nowemmieście i Lubawie

polecają:

Książki Rachunkowości Gospodarskiej dla gospodarstw mniejszych po . . . . .	zł. 7.—
Książki Rachunkowości Gospodarskiej dla gospodarstw większych . . . . .	14.50
Kontrakty taryfowe . . . . .	1.—
Książki obrachunkowe . . . . .	0.80
Kontrakty dla szwajcarów . . . . .	0.50
Kontrakty dla sezonowców . . . . .	0.60
Budżety dla stałych pracowników roln. . . . .	0.25
Poradniki podatkowe . . . . .	1.20
Kalendarze rolnicze . . . . .	1.50

## Z zebrań Kółek Rolniczych.

Nowe Kółko.

Wonna. W drugie święto Zielonych Świąt, dnia 28. V. rb. odbyło się w Wonnie zebranie organizacyjne, celem utworzenia Kółka Rolniczego, na które zebrał się nieomal wszyscy rolnicy gminy Wonna i obszarów dworskich Wonna i Wielka Wólka. Z ramienia PTR. przybył lustrator Kółek Roln. p. Serożyńskiego z Lekart. P. Wiśniewski Józef witał wszystkich zebranych pozdrowieniem chrześcijańskim i wezwał zebranych do wyboru prezydium. Wybrano p. p.: Weissgerbera Jana jako przewodniczącego, Wiśniewskiego Józefa na sekretarza, Reichę i Wiśniewskiego Bronisława na ławników. P. Przewodniczący udzielił głosu p. Lustratorowi, który w krótkim zarysie podał cel, konieczność i korzyści rolników, zręczonych w Kółku Roln. Następnie Sekretarz spisał chętnych, jako członków, zapisało się 32. Nastąpił wybór zarządu przez akklamacje i wybrano jednogłośnie pp.: Różyckiego Maks. z maj. W. Wólka na prezesa, Weissgerbera na zast. prezesa, Wiśniewskiego Józefa na sekretarza i bibliotekarza, Namysłowski Wojciecha na zast. sekretarza i Wiśniewskiego Bron. na skarbnika. P. Lustrator życzył zarządowi pomyślnej pracy i wzywał kółkowiczów do gorliwej współpracy. Nastąpiło uchwalenie wstępnego; uchwalono 1 zł od członka, którą to kwotę wszyscy zaraz zapłacili. Uchwalono, że zebrania Kółka odbędą się w każdą niedzielę po 1-szym każdego miesiąca o godz. 5 po południu zawsze w szkole we Wonnie. P. Lustrator wyjaśnił sprawę składek i to 5 gr z morgi do 200 mórg, minimalna składka 2,50 zł rocznie, a 10 gr od morgi od każdego ponad 200 mórg do PTR. P. Prezes wyjaśnił, że kto już za rok 1928 uiszczył swoją składkę w Szwarcenowie, jest wolny do uiszczenia jej we Wonnie. Po załatwieniu tych spraw, wygłosił p. Lustrator referat na temat: „ozimina po długotrwałej zimie w tym roku“ i wzywał kółkowiczów do obserwowania swej oziminy i ewentualnych zabiegach na przyszłość. Następnie omawiał stosowanie bronki i wału i nawoływał, by jarzynę o ile możliwości więcej razy bronować, aby zatrzymać w ziemi wilgoć i dopuszczać powietrza do korzeni.

W dyskusji zabrał głos p. Dronowicz, wyjaśniając, że przy flancowaniu rozsady nie należy ziemi do rozsady przyniatać. P. Prezes oświadczył, że przy zasiewach wiosennych zauważył używanie wału. P. Hejka Jan poruszył sprawę dzików, zaś p. Prezes wyjaśnił, że za wyrządzoną szkodę przez dziki, odpowiada ten, gdzie dziki mają swoje legowiska.

W wolnych głosach omawiano sprawę 8 proc. zniżki kółkowiczom w Pom. Tow. Ubezpie. od ognia i w „Weście“ i 10 proc. za długolecie. P. Lustrator wyjaśnił bardzo ważną sprawę, że przy ubezpieczeniu budynków trzeba je dać przez taksatora szacować i na tej podstawie ubezpieczyć, wtenczas ubezpieczony nie naraża się w razie pożaru na różne potrącenia, co z zadowoleniem przyjęto do wiadomości.

P. Prezes dziękował p. Lustratorowi za przybycie, referat i wyjaśnienie różnych spraw i zakończył zebranie pochwaleniem Pana Boga. Sekretarz.

Ostaszewo. Dnia 20 maja rb. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln. na sali p. Oczkowskiego o godz. 16.

Prezes p. Obarek zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga. Następnie sekr. Zawadzki odczytał protokół z zebrania założycielskiego Kółka Roln. w Ostaszewie i artykuły z „Kłósów“ z Nr. 18: „Ubezpieczenie żywego inwentarza“ i „w jaki sposób podnieść urodzaj ziemniaków“.

Następnie przystąpiono do pobrania wpisowego od członków. Składek od członków nie pobrano. Za zgodą zarządu i obecnych członków uchwalono składki członkowskie pobrać na przyszłym zebraniu, spodziewając się przybycia prelegenta zamiejscowego. Sekretarz.

## Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 24 czerwca rb.:

Kazanice, po niesporach o g. 4 w lokalu szkolnym. Ciche, o zwykłym czasie.

Jamielnik, o godz. 5-tej po południu.

Rybno, o godz. 4-tej po poł.

Ostaszewo, o godz. 4-tej po poł.